

Anna Toporowska

Odstąpienie od wykonania świadczenia w świetle art. 138 Kodeksu wykroczeń – glosa do postanowienia SN z 14 czerwca 2018 r., II KK 333/17

1. Stan faktyczny

Postanowieniem z 14 czerwca 2018 r. Sąd Najwyższy oddalił kasację wniesioną przez Prokuratora Generalnego na korzyść obwinionego od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi z 26 maja 2017 r., utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi z 31 marca 2017 r. W wyroku tym sąd rejonowy uznał obwinionego za winnego wykroczenia określonego w art. 138 Ustawy z dn. 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (dalej: k.w., Kodeks wykroczeń) i, na podstawie art. 39 § i tejże ustawy, odstąpił od wymierzenia kary.

Obwiniony był pracownikiem podmiotu, który świadczył usługi poligraficzne. W maju 2015 r. Fundacja LGBT Business Forum zamówiła u niego usługę w postaci wydrukowania roll-upu. Zamówiony produkt miał informować o istnieniu Fundacji i odsyłać do adresu jej strony internetowej. Pracownik odmówił wykonania usługi, twierdząc, że: „Nie przyczyniamy się do promocji ruchów LGBT naszą pracą”. Sprawa trafiła do sądu rejonowego, który uznał go za winnego wykroczenia określonego w art. 138 k.w., zgodnie z którym: „ [k]to, zajmując się zawodowo świadczeniem usług, żąda i pobiera za świadczenie zapłatę wyższą od obowiązującej albo umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany, podlega karze grzywny”. Apelację od wyroku

złożył prokurator, oskarżyciel posiłkowy oraz obrońca obwinionego. Sąd II instancji utrzymał w mocy zaskarżony wyrok. Od wyroku sądu okręgowego kasację złożył Prokurator Generalny. Spośród zarzutów – podnoszonych zarówno w apelacjach, jak i w kasacji – na szczególną uwagę zasługują dwa, one zatem będą przedmiotem niniejszej glosy. Jeden z nich odnosi się do kwestii istnienia po stronie obwinionego obowiązku świadczenia usług na rzecz Fundacji, drugi natomiast dotyczy rozumienia pojęcia „uzasadnionej przyczyny” w rozumieniu art. 138 k.w.

2. Zarzuty i rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego

1. Pierwszy z zarzutów był związany z naruszeniem, w ocenie Prokuratora Generalnego, art. 138 k.w. przez jego błędną wykładnię skutkującą uznaniem, że sam fakt prowadzenia określonego rodzaju działalności gospodarczej w związku z wolą innej osoby dotyczącą uiszczenia ceny powoduje powstanie obowiązku świadczenia usług. Taka wykładnia wspomnianego przepisu jest, zdaniem skarżącego, nieuzasadniona w świetle nieistnienia normy prawnej nakazującej zawarcie umowy w takiej sytuacji oraz sprzeczna z wynikającą z art. 353¹ Ustawy z dn. 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (dalej: k.c.) zasadą swobody umów. Art. 138 k.w. z kolei rzeczywiście penalizuje nieuzasadnioną odmowę wykonania usługi, jednak w odniesieniu do świadczenia, do którego jest obowiązany. Zdaniem Prokuratora Generalnego w przedmiotowej sprawie nie może być mowy o powstaniu zobowiązania, dlatego przywołany przepis Kodeksu wykroczeń nie może mieć zastosowania. Podobną argumentację zastosował obrońca obwinionego, którego zdaniem: „prawidłowa wykładnia tego przepisu nakazuje przyjęcie, że do wypełnienia znamion tego wykroczenia konieczne jest uprzednie istnienie «obowiązku świadczenia», co należy rozumieć jako konieczność istnienia stosunku zobowiązaniowego, wynikającego np. z dokonania czynności prawnej, a w szczególności zawarcia umowy”. Zarówno więc zarzut obrońcy, jak i Prokuratora Generalnego były skonstruowane w podobny sposób, a główny ich punkt stanowiła teza o braku powstania po stronie obwinionego obowiązku wykonania usługi, a – co za tym idzie – braku spełnienia znamion tego wykroczenia.

W odniesieniu do tak sformułowanych zarzutów Sąd Najwyższy stwierdził – za sądem okręgowym – że w omawianym stanie faktycznym doszło do zawarcia umowy o dzieło. Zawarcie umowy następuje bowiem w momencie złożenia zgodnych oświadczeń woli obejmujących elementy przedmiotowo istotne dzieła. W omawianej sytuacji, zdaniem sądu okręgowego, uzgodnione zostały zarówno parametry techniczne dzieła, jak i wysokość wynagrodzenia za jego wykonanie. Z uwagi na treść art. 523 § 1 k.p.k., określającego podstawy kasacyjne, Sąd Najwyższy, jak sam twierdzi, nie dokonał kontroli faktu zawarcia umowy o dzieło. Jednocześnie jednak stwierdził, że: „w realiach tej sprawy przedstawione wyżej minimalne wymogi [t.j. *essentialia negotii* umowy o dzieło – A.T.] zostały spełnione”.

Powyższe uwagi zdają się jednak stanowić pewną dygresję, poczynioną przez Sąd Najwyższy jako swego rodzaju wzmocnienie podstaw odmowy uwzględnienia przywołanych powyżej zarzutów. Jak sam stwierdził: „okoliczność, że Sąd pierwszej instancji nie koncentrował się na zagadnieniach związanych z kwestią zawarcia umowy o dzieło nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy”. Po zakończeniu wspomnianych rozważań SN stwierdził bowiem, że, niezależnie od faktu zawarcia przez strony umowy, taka czynność prawna nie była konieczna do zrealizowania znamion wykroczenia określonego w art. 138 k.w. Ma to związek z postawioną w omawianym postanowieniu tezą, że: „źródłem obowiązku wynikającego z treści art. 138 kw jest już fakt zawodowego świadczenia usług”, a „oprócz zawartej umowy o dzieło źródłem zobowiązania obwinionego do świadczenia był już fakt, że jako pracownik «M. s.c.» w Łodzi oferował i wykonywał zawodowo usługi poligraficzne”. Taka interpretacja przepisów pozwala na stwierdzenie, że także pracownicy podmiotu zajmującego się daną działalnością gospodarczą, jako osoby zobowiązane do zawodowego świadczenia usług, mogą być objęci dyspozycją art. 138 k.w.

2. Drugi istotny zarzut również dotyczył naruszenia art. 138 k.w., w ten jednak sposób, że powodowało to błędne przyjęcie, że odmowa wykonania roll-upa zawierającego dane i odnośnik do strony internetowej Fundacji, wynikająca z przekonań religijnych obwinionego, nie stanowi uzasadnionej przyczyny w rozumieniu tego przepisu.

Obrońca oskarżonego także odniósł się do tej kwestii, podkreślając, że odmowa wykonania usługi była w tym wypadku motywowana

przekonaniami religijnymi, z którymi w sprzeczności stoi promowanie „ruchów osób o innej orientacji seksualnej”. Wskazał także na art. 53 Konstytucji RP, statuujący wolność sumienia i wyznania, jako na gwarancję możliwości działania przez niego zgodnie z wyznawanymi wartościami.

W sprawie dotyczącej wykładni art. 138 k.w. Sąd Najwyższy stwierdził, że choć przepis ten powstał w innych realiach i pierwotny cel jego wprowadzenia nie musi już być za jego pomocą realizowany, z uwagi na brak jego zmiany po transformacji ustrojowej, pomimo wielokrotnych nowelizacji innych elementów tej ustawy, obecnie należy interpretować go w ramach wykładni dynamicznej. Tym samym przyznał słuszność sądom I i II instancji, w których ocenie omawiany przepis zyskał charakter regulacji antydyskryminacyjnej. Należy go zatem uznać za regulację mającą swe źródło i oparcie w zasadzie równości określonej w art. 32 Konstytucji RP.

Następnie Sąd Najwyższy odniósł się do samej kwestii uznania wolności sumienia i przekonań religijnych za wystarczający powód odmowy wykonania usługi przez obwinionego. Zdaniem sądów – zarówno pierwszej, jak i drugiej instancji: „uzasadnioną podstawę odmowy świadczenia w rozumieniu tego przepisu stanowią tylko te sytuacje, w których spełnienie świadczenia nie jest możliwe lub z jakiegoś powodu wiązałoby się dla usługodawcy z uciążliwościami przekraczającymi przyjęte w danym rodzaju działalności rozmiary”.

Sąd Najwyższy przyznaje, że: „uzasadniona odmowa (...) mogłaby np. wystąpić także w sytuacji drukarza, który jako katolik otrzymuje zlecenie na wydrukowanie reklamy propagującej treści oczywiście sprzeczne z zasadami jego wiary”, podziela jednak pogląd sądu okręgowego, zgodnie z którym na gruncie przedmiotowego stanu faktycznego nie wystąpiła uzasadniona przyczyna w rozumieniu art. 138 k.w. Na uzasadnienie takiego stanowiska przedstawia dwa zasadnicze argumenty.

W ramach pierwszego z nich Sąd Najwyższy stwierdza istnienie różnicy pomiędzy wolnością religii (określoną w art. 53 ust. 2 Konstytucji) a wolnością sumienia (której gwarancją jest art. 53 ust. 1 Konstytucji), a także czyni rozróżnienie pomiędzy korzystaniem z tej ostatniej poprzez konstrukcję klauzuli sumienia a czerpaniem z ogólniej rozumianego sprzeciwu sumienia. Rozważając stan faktyczny, dochodzi do wniosku, że w tej sytuacji wykluczone jest korzystanie z ochrony w oparciu o wolność wyznania – ponieważ dotyczy ona sfery praktyk religijnych – a z klauzuli sumienia

obwiniony nie ma możliwości skorzystać, ponieważ jej wykorzystanie musi mieć oparcie w źródle ustawowym. W związku z tym jedyną podstawą odmowy jest, zdaniem Sądu Najwyższego, co najwyżej sprzeciw sumienia. Ten zaś, jak stwierdza skład orzekający, podejmowany jest: „w warunkach ryzyka, że nie zostanie uznany za mieszczący się w granicach konstytucyjnej wolności sumienia, i z gotowością poniesienia za ten akt odpowiedzialności prawnej”. W tym momencie powołuje się także na orzeczenie ETPCz z dnia 2 października 2001 r., zgodnie z którym powołanie się na sprzeciw sumienia nie było uzasadnione w sytuacji odmowy sprzedaży środków antykonceptyjnych w aptece, ponieważ: „skarżący mogą manifestować swoją religię na wiele innych sposobów poza sferą swej profesji”. Ponadto zwraca uwagę na konieczność każdorazowej oceny stojących za konkretnymi prawami wartości i zważenia, której z zasad stojących w konflikcie przysługuje w danej sytuacji pierwszeństwo, stwierdzając, że w przedmiotowej sytuacji prawo do równego traktowania zasługuje na pierwszeństwo przed prawem uzewnętrzniania własnych opinii i poglądów religijnych.

Ponadto, jak argumentuje SN, choć zlecenie na wydrukowanie reklamy propagującej treści oczywiście sprzeczne z zasadami wiary danej osoby można by uznać za stwarzające uzasadnienie do odmowy, w przedmiotowym stanie faktycznym problemu nie stanowiła treść roll-upa, a względy osobiste. Samo przesłanie projektu stanowiącego przedmiot zlecenia miało w jego ocenie charakter neutralny i informacyjny, w związku z czym nie mógł naruszać przekonań religijnych obwinionego.

3. Analiza

1. W odniesieniu do pierwszej z podniesionych kwestii należy wyróżnić dwa elementy – element rozważania, czy w przedstawionym stanie faktycznym doszło do zawarcia umowy oraz element dotyczący istnienia innej podstawy obowiązku wykonania usługi – a zatem podstawy penalizacji takiej odmowy – w wypadku braku zawarcia odpowiedniej umowy.

Wykonanie roll-upa w konkretnej formie niewątpliwie może stanowić przedmiot umowy o dzieło. Dlatego dla oceny prawnej stanu faktycznego należy wziąć pod uwagę zarówno ogólne regulacje prawa cywilnego dotyczące zawierania umów, jak i przepisy art. 627 i n. k.c. Zgodnie z przepisami

Kodeksu cywilnego do zawarcia dochodzi w momencie złożenia przez strony zgodnych oświadczeń woli obejmujących *essentialia negotii* danej umowy. W tym wypadku, zgodnie z art. 627 k.c., do owych elementów przedmiotowo istotnych należy określenie dzieła oraz wynagrodzenia. Nawet jednak wysokość wspomnianego wynagrodzenia nie jest elementem przesądającym o zaistnieniu umowy¹. W przedmiotowym stanie faktycznym obwiniony, jak sam przyznał, przedstawił ofertę, po czym otrzymał maila z plikami do druku. Wola przyjęcia oferty była jasno wyrażona przez słowo „zamawiam”. Zgodnie z art. 70 § 1 k.c.: „w razie wątpliwości umowę poczytuje się za zawartą w chwili otrzymania przez składającego ofertę oświadczenia o jej przyjęciu”. Tak też się wydarzyło. Oferta została przyjęta, a *essentialia negotii* – czyli określenie dzieła i wynagrodzenia – uzgodnione. Nie ma przy tym znaczenia, że sam wzór nie został ustalony wcześniej. Przedmiotem transakcji – jak trafnie zauważył sąd okręgowy – był roll-up, a nie jego treść. Dlatego w omawianej kwestii należy przyznać słuszność zarówno sądom I i II instancji, jak i Sądowi Najwyższemu.

Przechodząc do kolejnego zagadnienia, zdaniem Sądu Najwyższego – z którym nie zgadzają się skarżący – dla realizacji znamion wykroczenia określonego w art. 138 k.w. nie jest konieczne uprzednie zawarcie umowy, a to z uwagi na to, że: „źródłem obowiązku wynikającego z treści art. 138 kw jest już fakt zawodowego świadczenia usług”. Takie rozumienie rzeczywiście zdaje się stać w sprzeczności z zagwarantowaną w art. 353¹ k.c. zasadą swobody umów. Zgodnie bowiem z tą zasadą strony mogą ułożyć stosunek prawny według własnego uznania – obejmuje to także wybór podmiotu, z którym umowa jest zawierana². Należy jednak pamiętać o tym, że nie jest to zasada absolutna i może ona w pewnych sytuacjach ulegać ograniczeniu. Stanowisko doktryny jest w tej sprawie jednolite – przyjmuje się, że osoba świadcząca usługi danego typu nie jest upoważniona do selekcjonowania klientów i decydowania, których z nich obsłuży³.

Wejście w życie tego przepisu miało miejsce w odmiennych warunkach społeczno-gospodarczych. Jego celem było zwalczanie deficytów towarów i usług poprzez penalizowanie zachowań mających na celu udostępnianie

1 Tak np. *Kodeks cywilny...* Jest to pogląd powszechny także w orzecznictwie; przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z 27 lutego 2004 r., V CK 307/03.

2 J. Ciszewski, P. Nazaruk, *Kodeks...*

3 *Kodeks wykroczeń...*, art. 138.

konkretnych towarów jedynie pewnemu kręgowi osób, zwykle personalnie powiązanych ze sprzedawcą czy też usługodawcą. Wspomniane uregulowanie miało nie tyle zapewniać egzekwowanie wykonania już istniejących umów, co zapobiegać odmowie zawarcia kolejnych. W czasach gospodarki rynkowej i powszechnej dostępności tego typu usług sensu dalszego istnienia omawianego przepisu upatruje się jednak w polityce antydyskryminacyjnej. Należy jednak za Trybunałem Konstytucyjnym⁴ stwierdzić, że nie realizuje on skutecznie przypisywanych mu celów antydyskryminacyjnych, a – co za tym idzie – ograniczanie swobody działalności gospodarczej oraz swobody sumienia na jego podstawie uważam za nieuzasadnione. Dlatego uznanie przez TK art. 138 k.w. w części zawierającej słowa: „albo umyślnie bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany” za niezgodny z art. 2 Konstytucji RP jest słuszną decyzją, uwzględniającą znaczną zmianę sytuacji gospodarczej oraz ewidentną nieproporcjonalność rzeczywiście chronionego nim prawa do równego traktowania do ograniczania swobody działalności gospodarczej. Biorąc jednak pod uwagę, że SN w swoim orzekaniu opierał się na przepisie art. 138 k.w. przed utratą jego mocy obowiązującej we wspomnianej części, należy uznać, że wyciągnął prawidłowe wnioski, a zaprzeczenie istnieniu pozaumownego obowiązku wykonania świadczenia byłoby na moment orzekania niezgodne z przepisami prawa i jednolitym stanowiskiem doktryny.

2. Jeśli jednak zostało potwierdzone, że obowiązek realizacji usługi zaistniał po stronie obwinionego, należy zastanowić się nad argumentacją Sądu Najwyższego dotyczącą uzasadnienia odmowy jego wykonania.

Przede wszystkim należy odnieść się do kwestii, jaka wartość konstytucyjna w rzeczywistości stoi za odmową wykonania usługi. Jak wskazałam powyżej, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na fakt istnienia różnicy pomiędzy wolnością sumienia a wolnością wyznania. Wydaje się jednak nie do końca rozumieć istotę tej różnicy. Różnica ta jest bowiem widoczna na dwóch płaszczyznach – po pierwsze, wolność sumienia niekoniecznie musi odnosić się do jakichkolwiek przekonań religijnych. L. Garlicki pisze, że: „wolność sumienia polega na możliwości przyjmowania dowolnego światopoglądu, rozciągającego się na sferę bytu i sferę świadomości, poglądu dotyczącego ich powstania, wzajemnych relacji, rozwoju i celu, z czym łączy się również

4 Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 26 czerwca 2019 r., K 16/17.

przyjęcie określonego systemu wartości. Światopogląd to – nawiązując znów do sformułowań wstępu do konstytucji – przekonanie co do metafizycznej struktury oraz źródła «prawdy, sprawiedliwości, dobra i piękna»⁵. Powyższe definicje zatem, chociaż bez wątpienia nawiązują do chrześcijańskiego pojęcia sumienia, nie ograniczają jego wolności wyłącznie do dziedziny przekonań religijnych. Drugą płaszczyzną jest sam sposób realizacji wspomnianych wolności. B. Banaszak określa wolność sumienia jako: „autonomię jednostki w sferze poglądów filozoficznych, aksjologicznych, moralnych, a także politycznych i religijnych umożliwiającą jej określenie własnej tożsamości intelektualnej”⁶. Widać tu zatem zarówno prawo do posiadania własnej aksjologii, jak i możliwość działania w świecie w sposób zgodny z własnymi przekonaniami. Byłaby ona bowiem niepełna – wręcz krzywdząca – gdyby z jednej strony dozwalała na wybór wartości moralnych, a z drugiej zakazywała życia w zgodzie z nimi. Wolność religii z kolei została w art. 53 Konstytucji zdefiniowana jako obejmująca: „wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania indywidualnie lub z innymi, publicznie lub prywatnie, swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Wolność religii obejmuje także posiadanie świątyń i innych miejsc kultu w zależności od potrzeb ludzi wierzących oraz prawo osób do korzystania z pomocy religijnej tam, gdzie się znajdują”. Jest to zatem w widoczny sposób wolność ukierunkowana na przyjęcie i praktykowanie pewnego systemu wierzeń, z akcentem położonym na sprawowanie kultu.

W omawianym wyroku Sąd Najwyższy zasadniczo stwierdza, że podstawą odmowy może być co najwyżej sprzeciw sumienia, który – co oczywiste – jest przejawem wolności sumienia, nie wolności religii. W tym samym jednak czasie powołuje się na wyrok ETPCz z 2 października 2001 r., 49853/99, w którym skład orzekający stwierdził, że: „skarżący mogą manifestować swoją religię na wiele innych sposobów poza sferą swojej profesji”. W mojej ocenie zarówno ETPCz, jak i Sąd Najwyższy, błędnie odczytują odmowę wykonania pewnych świadczeń jako formę ekspresji religii, którą można zastępczo uzewnętrznic w inny sposób. Wolność sumienia i stanowiący jej emanację sprzeciw sumienia polegają na zgoła innych elementach niż jakiegokolwiek elementy kultu czy praktyk religijnych. Samo nakazanie

5 P. Sarnecki, *Komentarz...*

6 B. Banaszak, *Komentarz...*

zachowania się niezgodnie z wyznawanymi wartościami wkracza w sferę wolności sumienia, a późniejsze elementy kultu w żaden sposób nie mogą stanowić zamiennika postępowania zgodnie z wewnątrznie przyjętą aksjologią. Dlatego ponownemu rozważeniu powinno zostać poddane nie tyle prawo do uzewnętrznienia religii, co prawo do postępowania zgodnie z nakazami sumienia, jako element wchodzący w konflikt z prawami i wolnościami osoby zamawiającej wykonanie dzieła. Biorąc zaś pod uwagę powszechną dostępność usług świadczonych przez obwinionego i możliwość skorzystania przez Fundację z wykonania dzieła przez inny podmiot, pozbawianie obwinionego prawa do odmowy wykonania usługi uważam za nadmierną ingerencję w jego konstytucyjne prawa i wolności.

Ponadto należy odnieść się do kwestii tego, czy na gruncie przedstawionego stanu faktycznego odmowa wykonania usługi wiązała się z cechami podmiotowymi osoby zamawiającej, czy też z samym charakterem konkretnego zamówienia. Ma to znaczenie o tyle, że, jak Sąd Najwyższy trafnie zauważa, przekonania religijne, gdy pozostają w oczywistym konflikcie z cechami danej usługi, mogą stanowić – co warto dodać, na podstawie art. 53 ust. 1 Konstytucji RP – uzasadnioną przyczynę w rozumieniu art. 138 k.w., natomiast taka przyczyna nie może wiązać się z indywidualnymi cechami osób, które oczekują wykonania usługi. Takie rozumienie przepisów prawa w całości popieram. Skład orzekający dochodzi jednak do niezrozumiałego wniosku, że skoro sam projekt roll-upu odsyłał do strony internetowej Fundacji (i w tym rozumieniu faktycznie miał charakter informacyjny), a więc – jak wnioskuję – skoro sam w sobie nie zawierał haseł kontrowersyjnych, to nie jego treść przesądziła o odmowie wykonania usługi, a cechy osoby zamawiającej.

Taka jednak interpretacja w żaden sposób nie wynika z prowadzonej w sprawie korespondencji między stronami, wprost przeciwnie: po pierwsze, korespondencja nie ograniczyła się do zamówienia i odmowy jego wykonania, a była prowadzona już wcześniej, co sugeruje, że gdyby obwiniony nie chciał wykonać usługi z powodu cech zamawiającego, byłby już wcześniej zaprotestował, zapoznając się z osobą nadawcy. Tak jednak nie zrobił, a odmowa miała miejsce po zaprezentowaniu projektu roll-upu. Taka motywacja wynika z samej treści e-maila: „Witam, Odmawiam wykonania roll-upu z otrzymanej grafiki, Nie przyczyniamy się do promocji

ruchów L. naszą pracą”. Nie ma zatem przesłanek, by uznać, że kryterium odmowy było w tym wypadku cokolwiek innego niż sama treść roll-upu.

Po drugie, sam fakt braku ujęcia kontrowersyjnych haseł na roll-upie nie może prowadzić do wniosku, że jego treść jest neutralna. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, adres internetowy odsyłał do strony Fundacji. Sama strona z kolei opierała swoją misję m.in. na działaniu, które: „oferuje platformę współpracy i dyskusji w sferze polityki LGBT, która służy rozszerzaniu oferty na segment rynku LGBT i podniesieniu poziomu świadomości pracowników LGBT na temat ich wartości w miejscu pracy”⁷, a jako jedną z korzyści współpracy z Fundacją podawała: „tworzenie i włączenie do oferty nowych produktów adresowanych konkretnie na segment LGBT rynku”⁸. Takie działania mogą już powodować sprzeciw sumienia osoby obowiązanej do świadczenia usług, jako mające na celu promocję pewnych zachowań i działanie w „sferze polityki LGBT”. Polityka ta, co warto zauważyć, nie została na samej stronie internetowej zdefiniowana, przez co otwiera pole do różnorodnej interpretacji – w tym sugerującej działania mogące wchodzić w konflikt z aksjologią przyjętą przez poszczególne jednostki.

Dodatkowo należy zwrócić uwagę na przedostatni akapit uzasadnienia, w którym Sąd Najwyższy postanawia dokonać wykładni Katechizmu Kościoła Katolickiego (dalej: KKK) i potraktować ją jako argument świadczący o tym, że obwiniony nie mógł być przeciwny samej treści projektu. Jest to argument chybiony. Po pierwsze dlatego, że podejście instytucji Kościoła do homoseksualizmu zostało przez SN wybiórczo potraktowane – w punkcie 2357 KKK można przeczytać, że: „akty homoseksualizmu z samej swojej wewnętrznej natury są nieuporządkowane” oraz: „[w] żadnym wypadku nie będą mogły zostać zaakprobowane”, co powoduje, że ich publiczne pochwalanie nie jest zgodne z nauczaniem Kościoła. Po drugie z tej przyczyny, że nauczanie jakiegokolwiek religii – choćby i wyznawanej przez obwinionego – nie musi być jedynym wyznacznikiem ukształtowania jego sumienia. Takie traktowanie nauczania instytucji, z którą utożsamia się obwiniony, byłoby niedopuszczalnym zawężeniem pojęcia wolności sumienia do pewnych oświadczeń osób trzecich, niepozostawiającym pola do osobistej, wewnętrznej suwerenności przekonań.

7 < <http://lgbt.biz.pl/strona-glowna-opis> >, stan na 19 lutego 2017 r., za: < <http://web.archive.org/web/20170219000234/http://lgbt.biz.pl/strona-glowna-opis/> >.

8 < <http://lgbt.biz.pl/busines-platform-pl/czlonkowstwo/> >, stan na 1 kwietnia 2016 r., za: < <http://web.archive.org/web/20160801165252/http://lgbt.biz.pl/busines-platform-pl/czlonkowstwo/> >.

Dlatego na gruncie przedstawionego stanu faktycznego, choć faktycznie obowiązek świadczenia usług zaistniał, możliwość odmowy jego wykonania powinna zostać ponownie przedyskutowana poprzez zgodne z zasadą proporcjonalności wzięcie konstytucyjnych wartości mających wpływ na niniejszą sprawę – w tym przede wszystkim właściwie rozumianej wolności sumienia oraz prawa do równego traktowania.

Commentary on the Decision of the Supreme Court of 14 June 2018, Case No. II KK 333/17 (Withdrawal From Providing Services in the Light of Article 138 of the Code of Petty Offenses)

This article is a partially critical commentary on the Supreme Court's decision concerning the refusal of providing services to an LGBT foundation due to its activities. The commentary covers two main issues. First, the relation between freedom of contract and anti-discrimination regulation. In the author's opinion, Article 138 of the Code of Petty Offenses concerns the non-contractual obligation to perform a service, which - at the date of the judgment - applied to every service provider of a given type. The second issue is the conflict between the freedom of conscience and the right to equal treatment. The author believes that freedom of conscience also includes the right to refuse to perform a service that promotes behavior contrary to the values professed by the service provider.

Keywords: freedom of conscience, withdrawal, freedom of contract, discrimination, a collision of norms

Anna Toporowska – absolwentka prawa na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Bibliografia

- Banaszak B., *Komentarz do art. 53 Konstytucji RP*, w: B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2012.
- Ciszewski J., Nazaruk P., *Kodeks cywilny. Komentarz*, Warszawa 2019.
- Kodeks wykroczeń. Komentarz*, red. P. Daniluk, Warszawa 2019.
- Kodeks cywilny. Komentarz. Tom IV. Zobowiązania. Część szczegółowa (art. 535–764 (9))*, red. M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018.
- Sarnecki P., *Komentarz do art. 53 Konstytucji RP*, w: *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz. Tom II*, red. L. Garlicki, L. Zubik, Warszawa 2016.